NER 30.

Do Nru 116 Gazety Korres: Warsz: i Zagr: 1820.

ROZMAITOŚCI.

I.

Dziennik snu Jasnowidzącey Pani M.... we względzie choroby W. Majora Zielińskiego.

(*Dokończenie*)

Dzień 6 Lipca z rana.

Magnetyz: i uspiona przez Wgo Lachnickiego w przytomności Hrabiney Krasickiey W. Wł. Miniewskiego, Doktora Mile, — Doktora Wernerego, — Miklaszewskiego — Kuchajewskiego — Zasnęła o godzinie 11 minut 25.

Lach: Sokratesowi wrócił się ból nogi od czasu iak się w liściach brzozowych kąpać zaczął. —

Jasnowid: Czyliż zapomniałeś żem przed temi kąpielami iuż powiedziała że go noga boleć będzie.

Lach: Cóż tego iest przyczyną?

Jasnowid: O to widzisz iak dla niego były potrzebne zimne kąpiele a nie fumigacye, kiedy dziś ieszcze wsadzony do ciepłey kąpieli, cierpić poczyna — (po chwili.) Słuchay. — Powiedz Sokratesowi niech ostatnie trzy wanny doprowadzi do stopnia zimna wody naturalney, to iest, druga niech będzie zimnieyszą od pierwszey a trzecia zupełnie zimna. — Teraz może iuż sobie i pokoy przewietrzyć, ale sam wtenczas niech wyidzie do drugiego. — *Spała godzinę minut 30.*

Dzień 6 Lipca w wieczór.

Magnetyz: i uspiona przez Lachnickiego, w przytomności Kapitana Biernackiego, Doktora Mile i Miklaszewskiego. Zasnęła o godzinie 2giey.

Jasnow: Czy mówiłeś Sokratesowi o trzech ostatnich zimnych kąpielach.

Lach: Mówiłem.

Jasnow: On iuż zupełnie zdrów — ta kąpiel go bardzo zmocni, i na iego bok bardzo dobrze czyni.

Lach: Więc prócz kąpieli nic mu iuż robić niekażesz.

Jasnow: Dam mu ieszcze na wypróżnienie, które widzę że mu będzie potrzebném, bardzo potrzebném.

Lach: Czy zaraz po kąpieli.

Jasnowid. Nie. —

Lach: Cóż mu zapiszesz.

Jasnowid: Zobaczę potém. — Oh gdyby on się tylko chciał szanować, — zbyt iest czuły łatwo się zgryzie, a te wewnętrzne poruszenia naywięcey go niszczą. — Powiedz mu że on ma wielki obowiązek ochraniać zdrowia swego. — *Spała godzinę.*

Dzień 7 Lipca

Magnetyz: i uspiona przez Doktora Szczuckiego który zastąpił nieobecność W. Lachnickiego, a którego sama Jasnowidząca we śnie wybrała.

W przytomności Xięcia Ogińskiego, Xiężney Ogińskiey, Kapitana Biernackiego Miklaszewskiego, i moiey. — Zasnęła o godzinie 11.

Jasnowid: No Panie Sokratesie rozmówmy się z sobą, — dzięki oycu wszystkom przewidziała.

Ja sam. Słucham.

Jasnow: Wszak mówiłam żeś żywa pigułka, że się porwiesz, mówiłam że się strzeż gwałtownych poruszeń — a ty iuż miałeś trzy paroxyzmy. Mówiłam żebyś w złą porę niewychodził, i iak tylko zachód słońca, był iuż w domu; nic z tego niezachowałeś, nawet i w powozie iuż ieździsz.

Ja sam. Ja wkrótce konno ieździć będę musiał.

Jasnow: I galopować.

Ja sam. Iak się zdarzy.

Jasnowid: To wszystko nie dobrze. — Wam się zdaie że ia tak mówię iak wy, was trzeba iak dzieci przymuszać, niegardźcie gdy wam oyciec podaie rękę. — (Długie milczenie) Słuchayże: — Ponieważ iak mówisz, inaczey bydź nie może, zapobiegaiąc naprzyszłość złym skutkom, trzeba byś znowu zaczął nogę na parę niedziel okładać zimną wodą, amoniakiem i lodem nacierać, potém ile naydłużey kąpać się w wiśle, na bieżącey wodzie siedzić od kwadransa do pół godziny, po kąpieli wypiy kieliszek Malagi, ale potém niczym iuż nie oblewać żołądka. — Kremotartarę do dekoktu przestań kłaść.

Ja sam. Zrana lub na noc, czy mogę całe ciało myć zimną wodą z amoniakiem.

Jasnowidz: To tak potrzebne, iak ieść i pić — unikay tylko poruszeń gwałtownych, wyperswaduy sobie, że tak wszystko bydź nie może, iak ty chcesz; przysposób się wcześnie, abyś spokoynie wszystko znosił. (Do Szczuckiego) Zapisz mu trzy proszki po łyżce stołowey jalapy, do tego trzy grana gumy arabskiey, to co drugi dzień niech bierze z wodą przez trzy razy — we dwie godziny rosołem popiiać — Dietę zwyczayną przez te sześć dni zachować, nie ieść żadney surowizny. — Miarkuy się zawsze w żywości, bo ia nie żartuię.

Szczucki: Ale jalapy za zbyt wielką zapisałaś dozę, zastanow się, by mu nie zaszkodzić.

Jasnowidz. Nie bóy się, ia znam iego temperament, nawet nie osłabi. (W samey rzeczy miałem po 18 solucyi bez naymnieyszego osłabienia.) — *Spała 45 minut.*

---

21 Lipca z rana.

Magnetyz: przez Doktora Szczuckiego w przytomności JWgo Radcy Stanu Hrabi Platera, Rektora Instytutu Głuchoniemych w Warszawie X. Falkowskiego, Miklaszewskiego, Kapitana Biernackiego i Miłego Doktora. — Zasnęła 15 minut na 12tą.

Jasnowidz: do Szczuckiego: (Ty i ci

dobrzy (a) wspieraycie cierpiącą ludzkość, nie zważaycie na prześladowania i pośmiewisko, tego chce po was Oyciec, żeby cierpiąca ludzkość miała odetchnienie na waszym łonie. — *Spała* 45 *minut.*

Pierwszych zaraz dni miesiąca Sierpnia dostałem od Hrabiego Józefa Krasińskiego uwiadomienie, że przybywaiąca w domu iego na wsi o mil cztery od Warszawy Jasnowidząca M. . . . . raz we śnie magnetycznym kazała mnie przestrzedz, abym w dniu tym co konno ieździć będę nie chodził kąpać się w Wiśle, gdyżby mi to zamiast pomoc, szkodziło.

Podobnież na dniu 22gim tegoż miesiąca ostrzegła mnie w swym śnie magnetycznym przez Xięcia Gabryela Ogińskiego, abym zaprzestał pić arak z wodą — (b), lecz żebym pił slaz gotowany z mlekiem, radząc mi przytém więcey iuż jarzyn iak mięsa, które podług zdania Jasnowidzącey, chociaż mnie prędko posila, zawsze iednak niszczy. — To iest wszystko, co mi Jasnowidząca czynić radziła, aby nie tylko do zupełnego przyiść zdrowia, ale się i w nim nadal utrzymać. — Szedłem ia wiernie, i ile możności z naywiększą skrupulatnością, za iey nadludzkiemi radami i wydarty śmierci (c) używam dziś naylepszego zdrowia; nadto, czuię się na takich siłach fizycznych, iż nie zmyślę, gdy powiem, że ich tylko w mym młodym doznawałem wieku; od kilku bowiem niedziel naymniey przyzwyczaiony do konia, żadney nie opuściłem musztry, i prawie co drugi, trzeci, a zdarzało się, że dzień podzień przez dni trzy, od czterech do pięciu godzin konno pracuię, a to bez doznania by naymnieyszego uszkodzenia zdrowia.

Dałyby Nieba! by ten opis cierpień moich i nadzwyczayne onych uleczenie, mogło przemówić do serc waszych zacni Mężowie, co się oddaiecie zbyt zawiłey sztuce lekarskiey. Przekonany ia iestem w duszy moiey, że połączoney z magnetyzmem medycynie, wkrótce cierpiąca ludzkość stawiałaby ołtarze, a ieżeli w tey chwili nasze posiadacie zaufanie, o ileż takowe nie wzrośnie, gdy uyrzemy żeście się pogodzili z naturą, która sama tylko iest doskonała; natenczas to dopiero wśrzód licznych błogosławieństw widzieć będziecie z rozkoszą łzę otartą, którą ronić muszą rodzice nad zgonem swych dzieci, dzieci nad wczesnym zgonem swych rodziców, mąż płakać żony, żona męża, brat siostry, siostra brata, przyiaciel przyiaciela; że medycyna (przechodząc z systematów w systemata, oddaiąc nas co raz nowym, a może naymniey pewnym doświadczeniom, oparta po większey części na samem zgadywaniu, i tym samym nie wychodząc od wieków z kołebki) staie się częstokroć wbrew wszelkich usiłowań naypracowitszych Doktorów i prawdziwych przyiaciół ludzkości, istotną przyczyną, że okrutna śmierć nienależne ieszcze sobie — przywłaszcza ofiary.

Zielinski
Major Woysk Polskich.

(a) *Tak nazywała poświęcaiących się magnetyzowaniu.*

(b) *W czasie tych upałów boiąc się pić samą wodę, dolewałem araku o czym w stanie naturalnym zapewne Pani M. nie wiedziała.*

(c) *Smiało powiadam wydarty smierci, gdyż w Medycynie żadnego iuż, iakiem namienił wyżey, — nie widziałem dla siebie ratunku. Bezskutecznemi były przepisywane mi naymocnieysze lekarstwa, o rzetelności których każdy przekonać się może w aptece P. Celińskiego na Krakowskiem przedmieściu.*

II

Wzrost ludności w Ziednoczonych - Stanach Ameryki Północney.

Niemało ciekawą iest wiadomością, wzrost ludności w Ameryce północney. żeby dać prawdziwe iey opisanie. Kładziemy tu wypis różno letniey ludności podług statystycznych doniesień Pana Briested.

Nazwisko prowincyi czyli kraiu.	Mile kwadratowe.	Ludność w latach:		
		1790	1800	1817
Vermont	10,000	85,539	154,465	296,450
Newhampshire	9,800	141,885	183,858	302,733
Maine	31,750	96:540	151,719	318,647
Massachusetts	8,500	378,787	422,845	564,392
Rhode-Island	1.700	68,825	69,122	98,721
Connecticut	4.500	237,946	251,092	349,568
Newyork	54,000	340,120	586,050	1,486 739
New-yersey	6,500	184,139	211,149	345,822
Pennsylvania	48,700	434 373	602,545	986,494
Delaware	1,800	59,094	64 273	108,334
Maryland	14,000	319 728	349,692	502,710
Virginia	75,000	747,616	688,149	1,347,796
Kentucky	52,000	73,677	220,959	683,753
Northcarolina	49 000	393,751	478.105	701,224
Southcarolina	32,700	240,073	345,591	564,785
Georgia	64,000	82,548	162,685	408,567
Western-Territories	—	35,691	45,365	45,365
District of Columbia	100	—	14,093	37,892
Tenessee	63,000	—	105,602	489,644
Ohio	45,000	—	—	394,752
Louisiana	49,000	—	—	108,923
Indiana	38,000	—	5,641	86,734
Mississip:	55,000	—	—	104,550
Jllinois-terrytory	66,000	—	—	39,000
Michigan	47,500	—	—	9,743
Missouri	1,987,000	—	—	68,794
Ogół	2,814.550	3,929,326	5,303,666	10,450,912

Podług tego okazuie się więc, że od 1790 do 1800 czyli w przeciągu lat 10, przybyło tam w ludności, na 3,929,326 duszach: 1,374,340: — Od roku 1800 do 1817, czyli w przeciągu lat 17, na 5,303,666 duszach: 5,147,246; — Od roku 1790 do 1817, czyli przez lat 27, na 3,929,326 duszach: 6,521,589; a zatém blisko dwarazy tyle co było.